

**KAZANIE KARD. PIETRO PAROLINA PODCZAS ŚWIĘCEŃ BISKUPICH  
ABP. JANUSZA STANISŁAWA URBAŃCZYKA [6 IV 2024, KATEDRA ELBLĄSKA]**

Ekscelencje,  
Księża Arcybiskupi i Biskupi,  
Szanowni Przedstawiciele Władz,  
Drodzy księża, diakoni, osoby życia konsekrowanego, seminarzyści,  
Drodzy bracia i siostry w Chrystusie.  
Drogi arcybiskupie nominacie Januszu!

Przez pięćdziesiąt dni okresu wielkanocnego Kościół raduje się z triumfu Chrystusa nad śmiercią. Wszyscy chrześcijanie są zaproszeni do obleczenia się w nową i mocną nadzieję, zdolną przewyciężyć wszelkie przeciwności, a nawet każdy dramat. W rzeczywistości wiemy, że - na wzór Chrystusowy - naszym ostatecznym przeznaczeniem będzie zmartwychwstanie, a nie śmierć.

Dziś, gdy zbliżamy się do Niedzieli Miłosierdzia Bożego, której święto ustanowił święty Jan Paweł II, Kościół elbląski ma jeszcze jeden powód do wyrażenia swojej wielkanocnej radości. Jesteśmy bowiem zgromadzeni w tej pięknej katedrze na święcenia biskupie księdza prałata Janusza Urbańczyka, którego Ojciec Święty Franciszek w dniu 25 stycznia br. mianował nuncjuszem apostolskim w Zimbabwe oraz arcybiskupem tytularnym Voli.

W obrzędzie święceń, do którego się przygotowujemy, nowemu Biskupowi - poprzez nałożenie rąk i modlitwę konsekuracyjną - przekazywana jest ta sama władza, którą Apostołowie przekazali swoim pierwszym następcom. Akt ten ukazuje zatem, że Kościół jest apostolski, to znaczy opiera się na świadectwie Apostołów i na poleceniu, które otrzymali bezpośrednio od Pana Jezusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 19-20).

O ile z jednej strony Kościół w różnych epokach wzrasta w rozumieniu Bożego Objawienia i w swej istocie ewoluje według kryteriów harmonii i ciągłości, wyrażonych przez świętego Wincentego z Lerynu, o tyle z drugiej strony pozostaje zawsze ten sam, ponieważ przez wszystkie pokolenia przekazuje to, co otrzymał od Apostołów.

Przed wszystkim wraz ze święceniami biskupimi przekazywana jest władza do pełnienia misji w imię Boga, o czym usłyszeliśmy w pierwszym czytaniu zaczerpniętym z Księgi Izajasza. „Duch Pana Boga nade mną, gdyż Pan mnie namaścił... Pan mnie posłał”. Na początku zawsze jest suwerenna inicjatywa Boga, który wybiera i posyła. Ten ruch, że tak powiem, zstępujący spotyka się z ruchem wznoszącym, czyli gotowością osoby powołanej do ofiarowania Panu całego swojego istnienia, swoich wysiłków, swoich zdolności, a nawet swoich ograniczeń, aby On mógł się tym posłużyć po to, by Jego zbawcze działanie mogło dotrzeć do wszystkich ludzi. Misja bowiem polega na „niesieniu dobrej nowiny nieszczęśliwym, opatrzeniu ran złamanych serc, głoszeniu wolności niewolnikom i uwolnieniu więźniów, obwieszczaniu roku łaski Pańskiej” (Iz. 61, 1-2a). Cóż za podniosłe zadanie!

Każdy biskup jest posłany, z mocą wynikającą z otrzymanego mandatu i konsekracji, aby nieść Dobrą Nowinę Ewangelii, ogłaszać wtargnięcie łaski Bożej w nasz udręczony świat, głosić pośród ludzkich dramatów chwałę Zmartwychwstania Chrystusa i ofiarę Bożego przebaczenia.

Każdy biskup winien służyć osobistemu spotkaniu kobiety i mężczyzny z Panem Jezusem. Spotkaniu, które uwalnia od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od wyobcowania.

Spotkaniu, które napętnia serce radością, także pośród dramatów i tragedii tego świata. Radością, która będąc prawdziwą już w naszej ziemskiej pielgrzymce, będzie całkowita i ostateczna w życiu wiecznym. „Wraz z Jezusem Chrystusem radość zawsze się rodzi i odradza” – napisał papież Franciszek w *Evangelii gaudium* (nr 1).

Każdy biskup powołany jest do budowania Kościoła jako ludu Bożego, mistycznego Ciała Chrystusa, świątyni Ducha Świętego, którego fundamentem jest godność i wolność dzieci Bożych, a prawem - nowe przykazanie, aby kochać tak, jak Jezus nas umiłował. Misją Kościoła jest bycie solą ziemi i światłem świata, a jego celem - Królestwo Boże (por. KKK, nr 782).

Z pewnością, aby dobrze wypełnić swój mandat, biskup musi najpierw żyć tym, co głosi i przepowiada, pokazywać swoim trzeźwym i hojnym stylem życia, że nie kieruje nim żaden inny interes, jak tylko budowanie powierzonej mu owczarni.

Jeżeli chce, aby powierzone mu osoby mogły poznać i pokochać Pana, będzie musiał najpierw starać się o lepsze poznanie Chrystusa, nie zapominając o rozważaniu Pisma Świętego. Będzie też musiał codziennie przygotowywać się do wypełniania swoich obowiązków i do brania odpowiedzialności za powierzone mu zadania poprzez bliski i stały dialog z Bogiem, w modlitwie liturgicznej i osobistej.

Święty Paweł w przeczytany dziś fragmencie Dziejów Apostolskich stwierdza: „Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, nabytym własną Jego krwią” (Dz 20,28). Zauważmy, że Apostoł, zanim nakazuje pasterzom czuwać nad powierzoną im trzodą, zaleca im, by najpierw uważali na samych siebie.

Tylko zachowując czyste serce i prawdziwą doktrynę, pasterz może stać się błogosławieństwem dla wszystkich, przypomnieniem błogosławiącej władzy Pana, zwierciadłem Bożej miłości i miłosierdzia. W ten sposób będzie on autorytetem, który buduje się poprzez troskę duszpasterską o swój lud. Władza uświęcania, nauczania i rządzenia jest mu dana, aby mógł ją całkowicie wykorzystać w służbie swojej misji.

Jak stwierdził Ojciec Święty Franciszek: „Biskup... to nazwa służby, a nie zaszczytu, gdyż biskupowi przynależy bardziej służba niż panowanie, zgodnie z przykazaniem Mistrza: «Ten, który jest największy między wami, niech stanie się jak najmniejszy, a kto rządzi niech stanie się jak ten, który służy»”. (Bazylika św. Jana na Lateranie, 9 listopada 2015).

Jeśli to, co powiedzieliśmy, jest prawdą w odniesieniu do każdego biskupa, to nie mniej prawdziwe jest to w odniesieniu do nuncjusza apostolskiego, który otrzymuje również szczególne upoważnienie do reprezentowania Papieża w państwach i Kościołach partykularnych, do których został wysłany.

Po pierwsze, jest on (nuncjusz) przede wszystkim w bezpośredniej służbie posługi Następcy Piotra. Oznacza to, że pomaga Papieżowi w pełnieniu jego zwierzchniej funkcji najwyższego Pasterza Kościoła Powszechnego, oddając się w służbie komunii między Kościołami partykularnymi a Kościołem powszechnym.

Papież Paweł VI w Liście apostolskim *Sollicitudo omnium Ecclesiarum* niezwykle trafnie zdefiniował tę funkcję: „Działalność przedstawiciela papieskiego przynosi przede wszystkim cenną posługę biskupom, kapłanom, zakonnikom i wszystkim miejscowym katolikom, którzy znajdują w nim oparcie i ochronę, gdyż reprezentuje on Władzę nadrzędną, co służy dobru

wszystkich. Jego misja nie pokrywa się z wykonywaniem władzy biskupów (danego miejsca), nie zastępuje jej ani nie utrudnia, ale ją szanuje, a nawet sprzyja i wspiera braterską i dyskretną radą” (*Sollicitudo omnium ecclesiarum*, 24 czerwca 1969).

Jednakże – kontynuuje Paweł VI – misja Przedstawicieli Papieskich „nie ogranicza się do tej bardzo wielkiej służby na rzecz poszczególnych Kościołów”, gdyż Papież wysyła również swoich legatów do najwyższych władz państwowych.

Dlatego też nuncjuszowi apostołskiemu powierza się także zadanie przekazywania i wyjaśniania władzom państw i organizacji międzynarodowych, przy których jest akredytowany, słów Papieża i stanowiska Stolicy Apostolskiej w głównych kwestiach naszych czasów, takich jak: centralne miejsce osoby ludzkiej i jej praw, wśród których wyróżnia się prawo do życia na wszystkich etapach jego rozwoju, od poczęcia do naturalnej śmierci, prawo do wolności wypowiedzi, sumienia i wyznania we wszystkich jego wymiarach, promocja pokoju i braterstwa, opartych na poszanowaniu godności ludzkiej, na prawie i sprawiedliwości, ale także na współczuciu, miłosierdziu i przebaczeniu, nie uznając wojny za instrument rozwiązywania sporów między państwami i narodami.

Kiedy aktywnie, pośród różnic etnicznych, religijnych i kulturowych, z odwagą i inicjatywą nuncjusz angażuje się na rzecz pokojowego współistnienia oraz działa na rzecz rozwiązywania konfliktów i pojednania, prowadzi tę działalność nie tylko ze względów filantropijnych, ale dlatego, że motywuje go do działania przykazanie Chrystusa, który chce obdarzyć nas swoim pokojem.

Słyszeliśmy to przed chwilą w przekazie Ewangelii św. Jana. Jezus, spotykając się z uczniami, dwukrotnie mówi: „Pokój wam”. On daje swój pokój, to znaczy prawdziwy pokój serca i umysłu, nie jako owoc równowagi terroru broni, którą każdy posiada, ale jako owoc przyjęcia słowa, które zbawia, nie tylko jako owoc ludzkich wysiłków, ale jako dar Boży, który należy przyjąć i pielęgnować ze szczególną troską.

Niech Zmartwychwstały Pan, także za sprawą Przedstawicieli Papieskich, wkroczy dzisiaj tam, gdzie drzwi i bramy, jak w Ewangelii, są zaryglowane dla wszelkiej dobrej inicjatywy dobra i pokoju, aby je otworzyć i wpuścić tchnienie Ducha. Niech Pan znajdzie dzisiaj znane tylko Jemu sposoby, aby oświecić umysły rządzących narodami i państwami i uwrażliwić ich na głos Ducha, który puka do ich sumień i woła: Pokój, pokój, bądźcie tymi, którzy wprowadzają pokój!

Oto Twoja misja, drogi Arcybiskupie Nominacie Januszu, misja, dla której Pan Cię wzywa, namaszcza i posyła, do konkretnego kraju, do Zimbabwe. To państwo, złożone z różnych grup etnicznych, przechodziło przez naprzemienne fazy postępu i silnych konfliktów. Żywe poczucie wspólnoty pomiędzy Biskupami Zimbabwe i ich mocny głos, wyrażany także w ważnych listach pasterskich, dopomogą Ci z pewnością w wypełnianiu Twojego zadania.

Niech święty Jan Paweł II, święty Mikołaj oraz wyznawcy wiary, którzy oddali życie, aby dawać świadectwo o Zmartwychwstałym na ziemi afrykańskiej, wspierają Ciebie w Twojej misji jako Biskupa i Nuncjusza Apostolskiego. Niech Najświętsza Maryja Panna, Królowa Apostołów, oręduje za Tobą. My zaś będziemy otaczać Cię naszą miłością i modlitwą. Amen.

*tłumaczenie z jęz. włoskiego:  
ks. mgr lic. Artur Pius Woźniak (Genua)*